

Chada, Myśli i kartki (Bob Air Remix)

Gdzieś pod skórą to czuję, czuję że jestem wielki
I nie skończę pod sklepem przeliczając butelki
Czytam "Desideratę", coś tam piszą o gwiazdach
Lecz niestety mam problem, u mnie to się nie sprawdza
Nastaw się na ten przekaz, nie uciekaj przed światem
Nie udawaj, że nie ma 15-letnich matek
Jestem taki jak kiedyś, nikt nie mówi mi zwolnij
Zapisałem już bracie kilka stron tej historii
Zamiast pisać te bzdury, lepiej weź i nic nie rób
Mam mieszane uczucia co do paru raperów
Ciężko jest o przychylność, dobrze wiesz, że to prawda
Chcesz uznania? - to ziomuś sam musisz o nie zadbać
Ludzie skaczą do gardła, chcą byś tyrał za darmo
To przegrani i cała ta ich podła mentalność
Nigdy na dno nie pójde, udowadniam dziś wrogom
Że najgorsze co można mam już z dawno za sobą

Znowu zakreślam kartki, znasz to niemal na pamięć
Idę miastem i ciągle się spotykam z uznaniem
"Syn Bogdana" na blokach, na wieki wieków amen
Nowy album, po prostu musisz mieć go na stanie
/2x

Włączam stare albumy, piszę te wersy w celi
Nasi dawni idole z lekka już wyłysieli
Ludzie chcą nas podzielić,
Chcą bym upadł i zwątpił
Bardzo przykro mi bracie, ale to nie nastąpi!
Podejmuję wyzwania, ciągle dźwigam ten ciężar
Urodzony po prostu po to, żeby zwyciężyć
Jestem asem w tej talii i do tego mam talent
I w sekundę z mordercy zrobię z ciebie ofiarę
Wtedy nie żartowałem, ciągle do przodu idę
Udowadniam, że niemożliwe bywa możliwe
Na pohybel im wszystkim, co jest z wami wy szuje
Ziomuś (?), niestety takich tu nie brakuje
Mój przypadek jest taki, wbijam w to, że siedziałem
Bo tak szczerze to tylko wiele na tym zyskałem
Czuję się doskonale, możesz puścić to głośno
Choć nie wszystko niestety mi przychodzi z łatwością

Znowu zakreślam kartki, znasz to niemal na pamięć
Idę miastem i ciągle się spotykam z uznaniem
"Syn Bogdana" na blokach, na wieki wieków amen
Nowy album, po prostu musisz mieć go na stanie
/2x

Dobrze wiem, że się uda; cała reszta to szczegół
Niemożliwe? - to słowo dawno wyszło u mnie z obiegu
Tutaj i czy się szczerze, moje życie to hazard
Tak naprawdę to wszystko się do tego sprowadza
Nadal idę tą ścieżką, możesz mówić mi "Królu"
No i przejdę ten dystans nawet za cenę bólu
Pragnę przynieść ci światło, ciągle prawdą się dzielić
Zawsze z dala od hańby no i donosicieli
Moi ludzie to wiedzą, znów poruszam tą kwestię
Jestem z bloków i jestem dumny z tego kim jestem
Słuchaj ze mną nie zginiesz, dziś osłonie cię ciałem
W końcu zawsze osiągam to co zaplanowałem
Mam ołówek i kartki, więc nie próbuj mnie wkurzyć
Bo to zestaw, którego nie zawaham się użyć
W duszy czuję ulgę, wersy wsiąkają w miasto
Otwórz oczy i zobacz jak to daleko zaszło

Znowu zakreślam kartki, znasz to niemal na pamięć
Idę miastem i ciągle się spotykam z uznaniem
"Syn Bogdana" na blokach, na wieki wieków amen
Nowy album, po prostu musisz mieć go na stanie
/2x